

Sygn. akt: II AKa 215/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

| | |
|-----------------------|---|
| Przewodniczący | SSA Małgorzata Niementowska (spr.) |
| Sędziowie | SSA Robert Kirejew SSA Aleksander Sikora |
| Protokolant | Bartłomiej Wiench |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dąbrowie Górniczej Joanny Guguły

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2018 r. sprawy

M. W. s. K. i T. ur. (...) w D.

oskarżonego z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk i art.157 § 1kk

na skutek apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 grudnia 2017 roku, sygn. akt XXI K 212/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSA Aleksander Sikora SSA Małgorzata Niementowska SSA Robert Kirejew

Sygn. akt II AKa 215/18

UZASADNIENIE

M. W. oskarżony został o to, że :

1. w dniu 13 czerwca 2016r. w D. poprzez stosowanie wobec G. R. przemocy w postaci bicia pięściami i kopania obutymi logami po głowie, brzuchu i całym ciele, jak również zadawanie szklaną butelką i popielnicą ciosów kierowanych w głowę, a w szczególności poprzez podniesienie nieprzytomnego pokrzywdzonego za głowę i szyję a następnie rzucenie nim w taki sposób, że uderzył on głową i karkiem w kant drewnianego stołu, usiłował, z zamiarem ewentualnym, pozbawić życia w/w pokrzywdzonego, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę osób postronnych, tym samym powodując u G. R. obrażenia ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, urazu twarzoczaszki z licznymi otarciami skóry, podbiegnięcia krwawego oczodołu Prawego, obrzęku oczodołu prawego, wybroczyn spojówki oka prawego, otarcia skóry nosa, policzka i wargi po stronie prawej, urazu policzka po stronie

lewej, stłuczenia klatki piersiowej, urazu żeber po stronie prawej z podbiegnięciami krwawymi, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.;

2. w dniu 13 czerwca 2016r. w D. dokonał uszkodzenia ciała R. K. poprzez rzucenie w jego twarz szklaną butelką, odepchnięcie oraz zadawanie uderzeń pięścią w twarz, czym spowodował obrażenia ciała w postaci: złamania żeber VI-VII po stronie lewej i dwa stłuczenia twarzy, które to obrażenia naruszyły czynności ciała lub rozstrój zdrowia trwający powyżej 7 dni. tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017 roku sygn.akt XXI K 212/16 Sąd Okręgowy w Katowicach:

1. oskarżonego M. W. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. I czynu polegającego na tym, że w dniu 13 czerwca 2016r. w D. poprzez stosowanie wobec G. R. przemocy w postaci bicia pięściami i kopania obutymi nogami po głowie, brzuchu i całym ciele, jak również zadawanie szklaną butelką i popielnicą ciosów kierowanych w głowę, a także podniesienie nieprzytomnego pokrzywdzonego za głowę i szyję a następnie rzucenie nim w ten sposób, że uderzył on głową i karkiem w kant drewnianego stołu, dokonał uszkodzenia ciała G. R., powodując u niego obrażenia ciała w postaci urazu głowy z utratą przytomności, urazu twarzoczaszki z licznymi otarciami skóry, podbiegnięcia krwawego oczodołu prawego, obrzęku oczodołu prawego, wybroczyn spojówki oka prawego, otarcia skóry nosa, policzka i wargi po stronie prawej, urazu policzka po stronie lewej, stłuczenia klatki piersiowej, urazu żeber po stronie prawej z podbiegnięciami krwawymi, oraz łokcia prawego i urazu jądra prawego, w konsekwencji czego pokrzywdzony był hospitalizowany od 13.06.2016r. do 15.06.2016r., a następnie kontynuował leczenie do 26.08.2016r., które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia G. R. na okres trwający powyżej 7 dni i także poprzez swoje zachowanie naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. czynu wyczerpującego ustawowe znamiona przestępstwa z art. 157§ 1 k.k. i z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonego M. W. uznał za winnego zarzucanego mu w pkt. II czynu polegającego na tym, że w dniu 13 czerwca 2016r. w D. dokonał uszkodzenia ciała R. K. poprzez rzucenie w jego twarz szklaną butelką, odepchnięcie oraz zadawanie uderzeń pięścią w twarz, czym spowodował obrażenia ciała w postaci: złamania żeber VI-VII po stronie lewej i dwa potłuczenia twarzy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia R. K. na okres trwający powyżej 7 dni, tj. czynu wyczerpującego ustawowe znamiona przestępstwa z art. 157§ 1 k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

M. W. w pkt. 1 i 2 jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu M. W. na poczet orzeczonej w pkt. 3 łącznej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 13.06.2016r. (od godz. 20.20) do 05.09.2016r.;

5. na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. W. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego G. R. w kwocie 40.000,00 zł (czterdzieści tysięcy złotych);

6. na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot oskarżonemu M. W. zbędnych dla postępowania karnego dowodów rzeczowych w postaci odzieży osobistej, tj. 1 sztuki spodenek, pary obuwia, 2 sztuk skarpetek i 1 koszulki, stanowiących dowody rzeczowe zgodnie z postanowieniem w przedmiocie dowodów rzeczowych wydanym przez Komendę Miejska Policji w D., a zabezpieczonych do sprawy Prokuratury Rejonowej w Dąbrowie Górniczej, sygn. 2 Ds. 239.2016 (nr Drz 1286-1289/16), i przechowywanych w Biurze Dowodów Rzeczowych tut. Sądu pod poz. Nr 91/16;

7. na mocy art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego M. W. na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. R. kwotę 1.680,00 zł (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru w postępowaniu przygotowawczym i sądowym;

8. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (DZ. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego M. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, obejmujące częściowe wydatki w kwocie 1.852,50 zł (jeden tysiąc osiemset pięćdziesiąt dwa złote 50/100) oraz opłatę w kwocie 400,00 zł (czteryście złotych 00/100), zwalniając go od poniesienia wydatków postępowania w pozostałym zakresie, którymi obciąża Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., mające wpływ na treść orzeczenia, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów skutkującej nie uwzględnieniem dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności przeprowadzeniem wybiórczej analizy dowodu w postaci opinii sądowno-lekarskich wydanych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego przez biegłego K. S. poprzez nieuwzględnienie wniosków biegłego w postaci wskazanych przez niego obrażeń w obrębie głowy pokrzywdzonego G. R., które mogły rzutować na uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego odpowiedzialnego za najważniejsze czynności życiowe człowieka, a w konsekwencji jego śmierć oraz nieuwzględnienie wniosków biegłego w zakresie narzędzi jakimi posługiwał się oskarżony uderzając pokrzywdzonego w głowę (przedmioty twarde jak ręka zaciśnięta pięść, obuta stopa, popielniczka czy uderzenie o twarde podłoże), a które spowodowały u pokrzywdzonego obrażenia oraz dokonanie wybiórczej analizy dowodu w postaci zapisu monitoringu, z którego w sposób oczywisty wynika z jaką intensywnością, brutalnością oraz agresją oskarżony uderzał pokrzywdzonego, rzucił nieprzytomnym pokrzywdzonym o kant stołu, oraz z całej siły zadawał mu ciosy w okolice jamy brzusznej i krocza, co doprowadziło do orzekania na podstawie wybiórczo wytypowanych dowodów, a w konsekwencji do przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co w sposób oczywisty przeczy zasadom logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że oskarżony M. W. nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. z uwagi na brak znamion strony podmiotowej w postaci nie wystąpienia nawet zamiaru ewentualnego, który to błąd miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, skutkując następnie uznaniem wymienionego za winnego popełnienia czynu z art. 157 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy całościowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym zachowania się oskarżonego i motywów jego działania, prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o schylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił wyrokowi :

1)Obrazę przepisów prawa materialnego art. 148 par 1 kk w zw. z art. 13 par 1 k.k .polegającą na błędnym przyjęciu, że oskarżony działał jedynie w zamiarze bezpośrednim zadania ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonemu a nie zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego podczas gdy sposób działania a to : kopanie po głowie, brzuchu i po całym ciele zadawanie ciosów butelką po głowie a następnie rzucenie ciała w ten sposób aby pokrzywdzony uderzył głową w kant drewnianego stołu a następnie bicie leżącego i nieprzytomnego pokrzywdzonego gdy nie dawał on oznak życia wyraźnie wskazuje na zamiar pozbawienia życia G. R.;

2)Obraza przepisów postępowania a to art. 424 pkt 1 i 2 kpk polegające na przyjęciu w uzasadnieniu wyroku , że oskarżony dobrowolnie odstąpił od pozbawienia życia pokrzywdzonego przy jednoczesnym ustaleniu , że działania oskarżonego zmierzały tylko do zadania ciężkich obrażeń ciała a natomiast sposób działania wykazuje, że oskarżony zmierzał do pozbawienia życia oskarżonego lecz skutek nie nastąpił dlatego że odstąpił od dokonania z własnej woli.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

-uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w całości albo zmianę wyroku w całości poprzez uznanie oskarżonego winnym czynu z art. 13 par 1 kk w zw. z art. 148 par 1 kk na podstawie art. 13 par 1 kk w zw. z art. 148 kk i skazanie go na karę 8 lat pozbawienia wolności

-zmianę wyroku w punkcie 5 w ten sposób, że w miejsce kwoty 40.000 zł. wyznaczyć kwotę 100.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 14 VI 2016 na podstawie art. 46 par 2 kk.

Sąd stwierdził, co następuje:

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługują na uwzględnienie. Na wstępie wskazać trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, gromadząc wszystkie dowody, mogące mieć znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy o których istnieniu powziął informację.

Przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dowody pozwoliły ustalić w sposób jasny przebieg wypadków z dnia 13 czerwca 2016 r. Co znamienne, dynamiki samego zajścia i jego kolejnych etapów skarżący nie kwestionowali. Ich apelacje ogniskowały się w zasadniczej mierze nie tyle na kwestionowaniu samych ustaleń faktycznych, co na ocenie przez Sąd zebranych dowodów, a także ocenie faktów na etapie subsumcji.

Niewątpliwie podzielić należy zapatrywanie skarżących, że ustalenie postaci zamiaru działania sprawcy jest zabiegiem skomplikowanym, mającym, przeto istotne znaczenie dla możliwości zakwalifikowania czynu pod konkretny przepis opisujący znamiona przestępstwa- w rozpatrywanym przypadku albo pod art. 157 § 1 k.k. i 160§1 k.k., albo 13§1 k.k. w zw z art. 148 § 1 k.k.

Praktyka obierana przy ocenie zamiaru działania sprawców nie jest jednolita, bowiem zarówno w doktrynie, jak i judykaturze nie wypracowano idealnego wzorca ustalanie sfery woliwnej działania sprawcy przestępstwa. Należy, zatem mieć na uwadze indywidualny charakter każdego zdarzenia podlegającego ocenie Sądu oraz towarzyszące mu okoliczności.

Słusznie sąd I instancji zwracał uwagę na fakt, że pobudki, które skłoniły oskarżonego do podjęcia zachowania agresywnego wobec G. R. miały ścisły związek z lekceważącym i obraźliwym zachowaniem tego ostatniego w stosunku do oskarżonego. Bezspornym jest bowiem fakt, że to pokrzywdzony pierwszy zaczął zwracać się w obraźliwej formie do oskarżonego, a następnie podejmując jego wzywanie o „solówkę” wstał z ławki i przeskoczywszy ją po wcześniejszym zdjęciu okularów podbiegł do oskarżonego i uderzył go głową w brzuch. To wywołało agresję fizyczną u oskarżonego, który zaczął uderzać pokrzywdzonego pięściami po głowie i tułowiu, zadał mu cios butelką i zaczął zadawać mu kopnięcia.

Suma tych okoliczności, a także złość, jaką w tym momencie oskarżony żywił do pokrzywdzonego na skutek jego lekceważącego i obraźliwego zachowania nie jest wystarczająca do stwierdzenia, że M. W. miał motyw aby chcieć uśmiercić pokrzywdzonego. Trudno również przyjąć, że przebieg zajścia w postaci zadawania ciosów pięściami w głowę i tułów pokrzywdzonego czy kopanie go sportowym, miękkim obuwiem wskazuje, że działaniom oskarżonego towarzyszył zamiar, co najmniej ewentualny zabójstwa G. R..

Na zamiar ewentualny zabójstwa jaki miałby towarzyszyć oskarżonemu M. W. prima face mógłby wskazywać ten fragment zajścia podczas, którego uderza on głową i karkiem pokrzywdzonego o kant stołu, a następnie zadaje mu ciosy szklaną popielniczką. Oparcie jednak ustaleń wyłącznie na wskazanych faktach stanowiłoby nadmierne uproszczenie, zwłaszcza, że oceną należało objąć także i inne elementy stanu faktycznego.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na dynamiczny przebieg całego zdarzenia krytycznego dnia i nagłość zamiaru pobicia pokrzywdzonego, jaki zrodził się po stronie M. W..

Bezspornym bowiem jest, co zostało wskazane wyżej, że to G. R. sprowokował całe zajście. Do czasu jego przybycia oskarżony siedzący w ogródku baru piwnego w towarzystwie innych mężczyzn nie przejawiał żadnych objawów agresji. Nawet trwająca między oskarżonym a R. K. wymiana zdań przebiegała spokojnie. Dopiero zachowanie pokrzywdzonego obrażające werbalnie oskarżonego, a następnie uderzenie go głową w brzuch wyzwoliło fizyczną agresję po stronie tego ostatniego. Bezspornie w niniejszej sprawie ustalono, że oskarżony M. W. uderzał pięściami oskarżonego po głowie i tułowiu (w tym w końcowej fazie zdarzenia w brzuch), gdzie zlokalizowane są ważne dla życia ludzkiego organy. Nie sposób jednak stwierdzić, czy miejsce zadania ciosów było zamierzone i nakierowane na pozbawienie życia pokrzywdzonego, czy też sprawca powodowany chęcią wyładowania towarzyszących mu emocji, w tym złości, godził w ciało pokrzywdzonego z zamiarem dania mu przykryj nauczki. Dalsza część zdarzenia związana z uderzeniem głową pokrzywdzonego o brzeg stołu i zadanie mu uderzeń szklaną popielniczką, z uwagi na nie duży odstęp czasowy między wcześniejszą jego fazą będącą powaleniem pokrzywdzonego na podłogę baru, poddaje w wątpliwość tezę, że ten fragment ataku był przygotowany i zaplanowany. Nie przesądza o tym ani jego brutalność, ani fakt, że został on podjęty z nienacką, w sytuacji gdy G. R. leżał na ziemi. Wobec tego, zachowanie oskarżonego polegające na oddaniu ciosu pokrzywdzonemu, a następnie uderzanie go pięściami po głowie i tułowiu, ani uderzenie jego głową o brzeg stołu, a następnie zadanie ciosów popielniczką nie stanowią wystarczających przesłanek do stwierdzenia, że oskarżony chciał pozbawić życia swojego przeciwnika, albo godził się z tego rodzaju ewentualnością.

W opisanej, zatem sytuacji, pojawia się pierwsza wątpliwość, co do zamiaru, z jakim działał oskarżony. Kolejna rodzi się na gruncie jego zachowania bezpośrednio po zdarzeniu.

Bezspornym jest, że oskarżony choćby z racji dysproporcji w posturze, jaka dzieliła go z pokrzywdzonym od samego początku zdarzenia miał nad nim przewagę, a już niewątpliwie przewaga ta została ugruntowana w momencie gdy uderzony głową o brzeg stołu, a następnie pięścią w brzuch pokrzywdzony traci przytomność. Od tej chwili oskarżony nie podejmował żadnych dalszych działań wskazujących na zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego, choć mógł bez przeszkód kontynuować zadawanie ciosów.

Co prawda, wśród przedstawicieli doktryny zaprezentowano stanowisko, że zachowanie sprawcy po ataku na pokrzywdzonego nie powinno być brane pod uwagę przy ocenie zamiaru, z jakim działał ten pierwszy (patrz Andrzej Zoll w A. Zoll i inni Kodeks Karny, Część szczególna. Komentarz, teza 31 do art. 148 § 1, s. 246), niemniej Sąd w rozpoznającym niniejszą sprawę składzie nie podziela go w pełni. Co prawda, nie sposób odmówić temu zapatrywaniu konsekwencji logicznej, mimo tego jednak, ściśle przestrzeganie wskazanej zasady dokonywania oceny zamiaru może rodzić niepożądane skutki praktyczne. Częstokroć bowiem materiał dowodowy odnoszący się do momentu zadania ciosu i zaszłości poprzedzających go nie pozwala na stwierdzenie, czy był on przypadkowy, czy też wynikał z woli sprawcy. W takiej sytuacji, wskazówką może być dalsze jego zachowanie, oczywiście niebrane pod uwagę samodzielnie, ale w kontekście kompleksowo ocenianego materiału dowodowego. W niniejszej sprawie postępowanie oskarżonego M. W. miało charakter jednoznaczny. Oskarżony zaprzestał dalszych ataków, pomimo, iż osiągnąwszy przewagę, mógł je dalej prowadzić bowiem wokół niego w ogródku baru piwnego nie było żadnych mogących mu w tym przeszkodzić osób. Monitoring bowiem jednoznacznie pokazuje zachowanie obecnych w ogródku piwnym mężczyzn, którzy opuszczają go omijając leżącego na ziemi pokrzywdzonego i obecnego nieopodal oskarżonego. Oskarżony natomiast podchodzi do pokrzywdzonego, nie atakuje go, nie uderza, a pochyla się nad nim by w końcu udać się do wnętrza baru, poprosić o kufel wody i wylać go na pokrzywdzonego chcąc go ocucić.

W tym miejscu podkreślić należy, że do dnia zdarzenia między M. W., a G. R. nie występował żaden konflikt, mało tego mężczyźni wcześniej się nie znali, a zatem podłożem konfliktu nie była żadna zadawniona niechęć czy złość między nimi mogąca stanowić motyw działania oskarżonego z zamiarem ewentualnym zabójstwa.

Jeśli natomiast idzie o nagły gniew i wściekłość jakie zrodziły się w oskarżonym na skutek obraźliwego zachowania pokrzywdzonego, a następnie uderzenia jakie ten zadał mu w brzuch, można byłoby twierdzić, że stanowiły one wystarczającą podstawę do powstania zamiaru, choćby ewentualnego, pozbawienia życia tego ostatniego. Z drugiej strony, ten fakt przy rozsądnym rozumowaniu, u człowieka posiadającego dostateczne rozeznanie i kontakt z

rzeczywistością, mógł wywołać złość, ale w normalnym stanie rzeczy, nie powinien zrodzić zamiaru zabójstwa, nawet pod wpływem chwilowej emocji, czy też ataku złości.

Wskazane wyżej okoliczności nie rozwiewają jednoznacznie wątpliwości, co do możliwości określenia zamiaru, z jakim działał oskarżony. Można zarówno przyjąć, iż będąc osobą impulsywną, chciał dać nauczkę pokrzywdzonemu, powodując u niego obrażenia, ale nie śmiertelne, jak i że pod wpływem emocji gotów był zabić swojego przeciwnika, a jego śmierć obejmował swoją wolą. Skoro wątpliwości tych nie dało się jednoznacznie usunąć, po myśli art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć je na korzyść M. W..

W takiej sytuacji, słusznie sąd meriti, uznał że oskarżonemu można jedynie przypisać popełnienie przestępstwa z art.157 § 1 k.k. i art.160§1 k.k w zw z art.11§2 k.k. Bezsprzeczne bowiem jest, że w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie w tym dokumentacji medycznej i opinii biegłego sądowego, oskarżony swoim zachowaniem naruszył czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Podzielając wywody sądu I instancji dotyczące niniejszych kwestii, a zawarte na stronach 48-50 uzasadnienia, sąd odwoławczy nie widzi powodów ich powielania. Dość wspomnieć, że zachowanie oskarżonego przejawiające się w zadawaniu brutalnych ciosów pokrzywdzonemu, ponawianiu kolejnych ataków wyrażających się zadawaniem uderzeń pięściami i kopnięć nogami, czy w końcu uderzeniem głową o kant stołu i zadanie kolejnych uderzeń popielniczką szklaną w ewidentny sposób narażało G. R. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Materiał dowodowy w postaci monitoringu nie pozostawia, co do tego najmniejszych wątpliwości, zwłaszcza ostatnia faza zdarzenia, kiedy to oskarżony w sposób niezwykle niebezpieczny uderzył głową pokrzywdzonego o kant stołu. Obrażenia jakich doznał G. R. na skutek zdarzenia bezspornie zostały spowodowane przez oskarżonego i wyczerpywały znamiona art.157§1 k.k.

Reasumując zatem, w związku z tym, iż filarem dużej części apelacji prokuratora jest zarzucanie sądowi pierwszej instancji obrazy art. 7 k.p.k. zwrócić należy uwagę, że wedle ugruntowanego w orzecznictwie poglądu przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 k.p.k. zawsze wtedy, gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znajduje to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku.

Odnosząc się wprost do materiału dowodowego zebranego w sprawie oskarżonego M. W., a przede wszystkim do pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, sąd odwoławczy dostrzega, że sąd meriti w uzasadniając swoje orzeczenie wskazał, iż ustalając stan faktyczny miał na uwadze wszystkie dowody, których wydzźwięk poddał analizie. Tym samym nie sposób zarzucać sądowi naruszenia art. 7 k.p.k.

Nadto stwierdzić trzeba, że podstawę orzeczenia stanowił całokształt okoliczności oraz dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej. Zatem wbrew zarzutom prokuratora sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art.410 k.p.k. Zarzut taki byłby zasadny w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który nie został ujawniony bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego czego w niniejszej sprawie podczas kontroli instancyjnej nie stwierdzono.

Podobnie zresztą jak naruszenia art. 366§1 k.p.k. Odniesić się do tego zarzutu jest trudno sądowi odwoławczemu albowiem poza postawieniem w/w tezy skarżący nie wskazał na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu i jakiej to istotnej okoliczności sprawy sąd nie wyjaśnił. Sąd I instancji przeprowadził wszystkie niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy czynności dowodowe. Szczegółowo wskazane i omówione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dowody pozwoliły sądowi na ustalenie stanu faktycznego, który nie budzi żadnych wątpliwości i znajduje pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy.

Nie podzielił sąd odwoławczy również zarzutów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, co do naruszenia art.424k.p.k. oraz zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz oskarżyciela w zbyt małej wysokości. Jeśli chodzi o drugi z zarzutów to w tym przypadku trudno odnieść się do argumentacji skarżącego, która zawarta jest w jednym zdaniu

i sprowadza się do stwierdzenia, że kwota 40 000 jest rażąco zaniżona w stosunku do rozmiaru cierpień i krzywd pokrzywdzonego oraz skutków obrażeń ciała będących długotrwałymi. Zdaniem sądu odwoławczego zasądzona tytułem nawiazki kwota jest właściwie ukształtowana.

Orzeczenie względem oskarżonego nawiazki w trybie art. 46 § 2 k.k. służy kompensacie szkód i krzywd jakich doznał na skutek przestępstwa. Jej wysokość winna być miarkowana z uwzględnieniem rozmiaru szkód, ale szczególnie rozmiaru krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu, ocenianej zwłaszcza przez pryzmat subiektywnych doznań ofiary przestępstwa, sposobu działania sprawcy, jak również tego, jaki wpływ na stan psychiczny osoby pokrzywdzonej wywołało znalezienie się w sytuacji ofiary przestępstwa. Nie ulega wątpliwości, co słusznie podkreślił Sąd I instancji motywując swą decyzję w przedmiocie przyznania pokrzywdzonemu nawiazki w kwocie 40 000 zł, że w następstwie wyrządzonego przestępstwa pokrzywdzony zmagał się nie tylko z skutkami zdrowotnymi zdarzenia, poniesionymi w jego wyniku stratami materialnymi ale również z traumą towarzyszącą mu jakiś czas po zdarzeniu. Zważywszy jednak na fakt braku szerszego rozwinięcia negatywnych przeżyć towarzyszących mu po zdarzeniu poza wskazaniem okresu leczenia i nie wykonywania pracy właściwym było ukształtowanie nawiazki w oparciu o ustalone skutki zdarzenia. Z tych powodów rozmiar nawiazki nie może być uznany jako decyzja podjęta z rażącym naruszeniem prawa.

Sąd I instancji również prawidłowo uzasadnił wydane orzeczenie, zaś pisemne uzasadnienie wyroku spełniało wymogi przewidziane w przepisie art. 424 k.p.k.. Przeprowadzony w nim wywód jest spójny i logiczny, zaś ustalenia faktyczne poprzedzone są należytą i rzetelną oceną dowodów. Dodatkowo, precyzyjnie wskazano przesłanki, na których oparto kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu oraz okoliczność, które legły u podłoża wymiaru kary, tak, iż w rezultacie możliwa stała się pełna kontrola instancyjna wyroku Sądu pierwszej instancji zarówno w sferze formalnej, jak i motywacyjnej.

Ponieważ apelacje obu skarżących były apelacjami, co do winy, Sąd Apelacyjny zgodnie z treścią art. 447 § 1 k.p.k. poddał ocenie również wymierzoną oskarżonemu karę. Brak jest podstaw, aby i to orzeczenie zakwestionować. Należy podzielić zapatrywania i przytoczoną argumentację Sądu Okręgowego na okoliczność ukształtowania jej wysokości w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 157§1 k.k. i art. 160§1 k.k. w zw z art. 11§2 k.k. Tak określona kara we właściwy sposób uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa, przejawiającego się w charakterze naruszonego dobra prawnego, w sposobie i okolicznościach jego działania, pobudkach zachowania oraz stopniu winy, jak również w jego warunkach i właściwościach osobistych w tym dotychczasowej wielokrotnej karalności. Oskarżony będący pod wpływem alkoholu w brutalny sposób ponawiał zadawanie uderzeń słabszemu mężczyźnie powodując swoim czynem dotkliwe skutki dla jego zdrowia. Do okoliczności łagodzących zaliczyć można jedynie przyznanie się oskarżonego i wyrażenie żalu oraz skruchy z powodu zajścia i przeproszenie pokrzywdzonego. Rozstrzygnięcie w tym zakresie jest niewątpliwie słuszne i sprawiedliwe. We właściwy sposób uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego, przejawiającego się w charakterze naruszonych dóbr prawnych, w sposobie i okolicznościach jego działania, pobudkach zachowania oraz stopniu winy, jak również w jego warunkach i właściwościach osobistych i dotychczasowej karalności. Orzeczona kara odpowiada dyrektywom sądowego wymiaru kary zawartym w art. 53 § 1 i 2 k.k. Jest współmierna do stopnia zawinienia sprawcy i adekwatna do społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa.

Nie znajdując powodów do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku, orzeczono o jego utrzymaniu w mocy.

SSA Aleksander Sikora SSA Małgorzata Niementowska SSA Robert Kirejew